

DRWECA

z dodatkami: „Oplekna Młodzieży” i „Nasz Przyjaciel”

„Droga” wychodzi trzy razy tygodniowo w sobotę, w niedzielę i w święta. — Przedpłata wynosi dla abonamentu 1,25 zł z dostawieniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z dostawieniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Konduktorem jest: „Droga” Sp. z o.o. p. w Nowemiascie.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na słupie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, gład tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefoniczny: Nowemiasło 8.

Adres telegr.: „Droga” Nowemiasło-Bromberg.

Rok VI

Nowemiasło-Pomorze, Czwartek, dnia 30 września 1926.

Nr. 115

Stała się nowa niespodzianka. — Znow przesilenie rządowe.

Sejm ostatecznie uchwalił taki budżet na IV kwartał, jakiego domagał się rząd, ale wyraził votum niezauważania ministrowi Sujkowskiemu i Młodzianowskiemu i cały rząd ustąpił.

Mamy znow przesilenie rządowe. Pisaliśmy już w poprzednim artykule o nastrojach sejmowych, a mianowicie, że one nie są różowe, nagromadziło się bowiem dużo niezadowolenia przeciw rządowi z rozmaitych powodów. Najpierw partje narodowe potępiające majowy zamach stanu wogóle i nie bardzo życzliwie odnoszą się do rządu, który jest jego owocem. Poza tym niezadowolenie budzi w szerszych kołach obozu narodowego postępowanie p. Piłsudskiego, który ciągłymi rugami we wojsku i hojnym szafowaniem grozi na cele wojskowe obciąża zbyt budżet. Poza tym Młodzianowski, minister spraw wewnętrznych swymi nadmiernymi zmianami w urzędach jak niemniej rozmaitemi, dziwnymi pociąganiem, a Sujkowski, minister oświaty swym niedołęstwem jak również szkodliwym dla interesów polskiego stanu rzeczy zamykaniem polskich szkół na kresach wschodnich i wschodniej Małopolski wywołał ostrą krytykę i rozgorzyczenie. To wszystko znalazło swój wyraz w obradach sejmowych. Sejm tym razem zwołany został na krótką tylko sesję, bo na tydzień, celem uchwalenia budżetu na ostatni kwartał. Gabinet Bartla przedłożył sejmowi projekt budżetowy w wysokości 484 milionów zł. w wydatkach. Komisja budżetowa na wniosek posła Żdziechowskiego Z. L. N. dwukrotnie uchwaliła skreślenie z tej sumy 34 milj. Ostrze tych uchwał skierowane było przede wszystkim przeciw ministrowi wojny p. Piłsudskiemu. Poza tym komisja sprzeciwiła się w trzecim czytaniu dodatkowym kredytem wojskowym za kwartał ubiegły, które rząd był przeznaczony na podwyższenie poborów oficerom. Taki stan rzeczy groził doprowadzeniem do przesilenia. Nie chcąc do tego dopuścić, partje środkowe rozpoczęły zabiegi o doprowadzenie do kompromisu. Poseł Michalski — Chrześcijańskie Stronnictwo Narodowe, zaproponował skreślenie zamiast 34 milj. tylko 10 milj. Drugą formułę przedstawił pos. Byrka (Piast), aby zatrzymać już raz uchwaloną przez komisję sumę 450 milj., ale równocześnie pozwolić rządowi pójść we wydatkach aż do sumy 484 milj., byle znalazł na te wydatki pokrycie, a nie robił długów.

Na to atoli rząd zgodzić się nie chciał. Bartel oświadczył, że przyjęcie kompromisu oznaczałoby dla rządu upokorzenie. Rząd nie chce uzyskać prowizorium z łaski, tylnymi drzwiami. Przy głosowaniu w sejmie przyjęto jednak projekt rządowy — większość sejmu bowiem cofnęła się przed groźbą ustąpienia rządu. Zdecydowanie opozycyjne stanowisko przeciw budżetowi zajął Zw. Lud. Narod. i Narod. Partja Rob. i Chrześcijańska Demokracja.

Ciekawe było przemówienie p. Popiela (N. P. R.) poświęcone specjalnie oświetleniu stanowiska rządu obecnego do kwestji pracy. Okazuje się, że i w tej dziedzinie rząd p. Piłsudskiego absolutnie zawiódł, chociaż odnośnym ministerstwem kieruje pepesowiec. Są wprawdzie pieniądze na „Strzelca” i to grube sumy, ale niema ich na uruchomienie robót publicznych i zatrudnienie bezrobotnych. W takich warunkach — oświadczył p. Popiel — N. P. R. przejść musi do bezwzględnej opozycji i głosować będzie przeciw przedłożeniu rządowemu. Niech za spustoszenia, wyrządzone przez wilka odpowiadają ci, którzy go z lasu wyprowadzili.

Ponieważ atoli budżet większością głosów jednak przyjęty został, główny skrępuł dla rządu zdawał się być usunięty. Tymczasem wypłynęła na porządek dzienny kwestja uchwalenia votum niezauważania dwom ministrom a mianowicie Sujkowskiemu i Młodzianowskiemu.

Wynik głosowania dał następujący rezultat: Przeciw ministrowi Młodzianowskiemu głosowało 159 posłów, za nim tylko 82 posłów. Poza tym oddano 10 głosów nieważnych. Jeszcze większą klęskę poniósł p. Sujkowski, który na kresach wschodnich zamknął przeszło 200 polskich szkół, istniejących częściowo już od kilkunastu lat. Za wyrażeniem mu nienfności głosowało

176 posłów, w jego obronie stanęło tylko 82. — 7 oddało głosy nieważne.

Ponieważ to votum nienfności dotyczyło tylko dwóch ministrów a nie całego rządu, miał on możność pozostania przy sterze. Potrzebował tylko usunąć tych dwóch ministrów, a na ich miejsce powołać dwóch innych. Ale Bartel po naradzie gabinetu oświadczył, że cały gabinet czuje się solidarnym i również ustępuje.

Co teraz będzie trudno powiedzieć. Mówią o nowym zrekonstruowanym gabinecie Bartla, inni zaś o rozwiązaniu sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Piłsudski przybył do Warszawy i został przez wojsko owacyjnie przyjęty. W krótkim czasie niezawodnie zapadnie odnośna decyzja. W każdym razie ostatnie zajścia znow oznaczają nowy wstrząs naszych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych.

Nowy rząd w starym składzie.

Warszawa, 27. 9. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył dziś misję tworzenia gabinetu prof. Bartłowi, podpisując nominację gabinetu w dotychczasowym składzie pp.:

dr. Kazimierz Bartel — premier,
Kazimierz Młodzianowski — min. spraw wewn.
August Zaleski — min. spraw zagr.,
Czesław Klarner — min. Skarbu,
Józef Piłsudski — min. spraw wojskowych,

Wacław Makowski — min. sprawiedliwości,
Antoni Sujkowski — min. wyzn. rel. i oświaty,
dr. Aleksander Raczyński — min. rolnictwa,
inż. Paweł Romocki — min. komunikacji (kolei),
inż. Eugenjusz Kwiatkowski — min. handlu i przem.,
dr. Witold Broniewski — min. robót publicznych,
dr. Stanisław Jarkiewicz — min. pracy i opieki społecznej,
dr. Witold Staniewicz — min. reform rolnych.

Do czego zmierza rząd?

Warszawa, 27. 9. Sytuacja przedstawia się w sposób następujący: Klucz do rozwiązania posiada w tej chwili Senat. Jeżeli Komisja skarbowo-budżetowa Senatu, a w konsekwencji i Senat uchwalą prowizorium budżetowe na IV kwartał w brzmieniu redakcyjnym Sejmu, wówczas Sejm nie będzie zwołany. Natychmiast po uchwaleniu Senatu rząd zamknie sesję sejmową i zwoła Sejm dopiero pod koniec października. W międzyczasie nastąpią przetarasowania ministrów — przede wszystkim usunięcie ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego, tak, że trzeci rząd Bartla wystąpi przed

Sejmem w zmienionym już składzie. Zdaje się, że gra rządu idzie właśnie w tym kierunku, i że już poczyniono pewne kroki, aby tak sprawę pokierować. Jak się zachowa Senat, tego narazie nie można przewidzieć. Senat zbierze się jutro. Klub Zw. Lud. Nar. zajął w Komisji budżetowej Senatu stanowisko zdecydowane we wnioskach sen. Popowskiego. W kołach P. P. S. wiadomość o powołaniu gabinetu p. Bartla w dawnym składzie wywołała wrzenie. Prezydium klubu udaje się w tej sprawie do premiera Bartla.

Rosja i Litwa podały sobie ręce przeciw Polsce.

Genewa, 25. 9. „United Press” donosi, że pomiędzy rządem sowieckim a litewskim doszło do układu o neutralności i do układu roziemczego. Oba układy zwrócone są przeciw Polsce. Układ został zawarty na kilka lat.

Rząd litewski ma zawiadomić Ligę Narodów, że układy nie są zwrócone przeciwko nikomu.

Rząd sowiecki w tajnym aneksie stwierdza, że nie uznaje Wilna w granicach państwa polskiego, lecz uznaje Wilno za integralną część państwa litewskiego. Kwestja Kłajpedy nie została w trakcie wymieniona, gdyż kontrahenci nie chcieli występować przeciw Niemcom.

Pewne koła niemieckie pracują w tym kierunku, ażeby traktaty te doprowadziły do kryzysu między

Rosją a Polską. Nie ulega wątpliwości, że publikacja traktatu odsunie możliwość porozumienia francusko-niemieckiego na dalszy plan. Z tego też powodu stanowisko ambasadora francuskiego w Moskwie Herbet'a jest zachwiane.

Sojusz litewsko-bolszewicki.

Kowno, 27. 9. Premier litewski, Slezewitsjus udaje się w drogę przez Rygę do Moskwy, aby podpisać traktat litewsko-sowiecki. Traktat ten dochodzi do skutku wobec energicznej działalności przedstawiciela litewskiego w Moskwie.

Umowa litewsko-rosyjska składać się ma z 2 konwencji traktatu o neutralności i traktatu gospodarczego.

Wojnę światową spowodowały Niemcy, tak odpowiedział Stresemannowi Poincaré.

Paryż, 26. 9. Premier francuski Poincaré wygłosił w niedzielę w St. Germain przemówienie do przedstawicieli związku inwalidów.

Mowa premiera francuskiego była odpowiedzią na przemówienie Stresemanna w Genewie, w której niemiecki minister mówił, że przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów jest milczącym uznaniem faktu, że Niemcy nie ponoszą winy za wywołanie wojny. Poincaré mówił: w godzinie, kiedy mocarstwa centralne spowodowały potop wojny, żaden z nas nie myślał, aby wszy-

stkich Niemców winić za wywołanie wojny. Nie powinniśmy jednak zapominać, że wojnę nam wypowiedziano, że wojna była prowadzona w naszym kraju, spowodowana przez naruszenie neutralności Belgji i prowadzona była w sposób okrutny i nielitościwy przez Niemców. Gdyby Niemcy dzisiejsze otwarcie potępiły Niemcy wczorajsze, o tyle łatwiej byłoby wam pokrytemi bliźniami zapomnieć o niej, wyciągając Niemcom rękę do zgody.

Rząd francuski zgadza się na politykę Brianda.

Paryż, 21. 9. O odbytem dziś przed południem posiedzeniu Rady ministrów, wydano następujący komunikat urzędowy: „Briand przedstawił Radzie ministrów działalność delegacji francuskiej w Genewie. Rząd złożył gratulacje Briandowi z powodu osiągniętych rezultatów. Briand poinformował dalej gabinet o swej rozmowie ze Stresemannem. W rządzie panuje zupełna jednomyślność co do

oceny tej rozmowy i co do pożyteczności dalszego jej kontynuowania.

Najbliższa Rada ministrów zajmie się zbadaniem zagadnień technicznych, poruszonych w tych rokowaniach. Rząd oświadczył się następnie jednomyślnie za kontynuowaniem rokowań niemiecko-francuskich, rozpoczętych w Thoiry.

Lubawski Zarząd Powiatowy P. T. Rol.,

pragnąc wejść w bliższy kontakt z społeczeństwem powiatu i dać możność swoim członkom pragnącym „Drwęca”, do śledzenia postępów rolnictwa, najnowszych zdobyczy na terenie różnorodnych zagadnień czy to hodowli bydła, czy też uprawy roślin, zwrócił się do redakcji naszej popularnej w powiecie gazety z prośbą o umieszczenie w czwartkowym wydaniu artykułów żywo interesujących ogół rolniczy.

Już od dawna światła gospodarcze uskarżali się na brak łącznika między coraz szybciej postępującym życiem, a codziennością ich pracy powszedniej. I rzeczywiście, pomimo, że mamy w Polsce kulkańskie pisma rolnicze, rzadko kto w naszym powiecie je czyta, a nawet „Kłosy”, które są oficjalnym organem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i jako tygodnik wychodzą w Toruniu, nie zawsze trafiają do rąk gospodarzy.

Pomimo więc, że powiatowy zarząd P. T. R. wszystkie swoje sprawozdania i komunikaty w dalszym ciągu będzie umieszczał w „Kłosach”, jednak, aby one dotarły do najszerszych kół naszego powiatu, będzie je równocześnie drukował w dodatku rolniczym naszej „Drwęcy”. Najważniejsze jednak to będą komunikaty o zebraniach kółek rolniczych.

Dotąd odbywały się zebrania dosyć cicho i tajemnie. Często nawet Zarząd powiatowy P. T. R. nie wiedział kiedy odbędzie się posiedzenie kółka rolniczego w wiosce, a cóż dopiero obcy przyjeleci. Chętnie by się niejeden wybrał na zebranie, ale cóż z tego, kiedy niebawem trudność stanowiło wprost (łowiedzenie się, kiedy i gdzie kółko rolnicze się zbiera. Obecnie i temu brakowi się zaradzi, gdyż o każdym posiedzeniu kółka będzie wiadomo z komunikatów w „Drwęcy”. Zachęci to gospodarzy do brania udziału w tych zebraniach i tym niejedną korzyść przysporzy a także da możność życliwym do odwiedzenia kółka rolniczego z ciekawym odczytem, wprowadzającym zainteresowanie do często ospałych i jałowych zebrani.

Oprócz wyżej wspomnianych komunikatów i artykułów rolniczych, z niemałą korzyścią dla rolnictwa naszego powiatu, będą periodyczne zaawizowania o cenach na produkty rolnicze wytwarzane w naszych gospodarstwach, a także o cenach na artykuły codzienne nam potrzebne w naszych warsztatach rolnych i dla domowego użytku. I tutaj apelujemy do kupiectwa tak dzisiaj ściśle węż zmioty ekonomicznie, ale często i rodzinami związanego z rolnikami o współpracę. Rolnicy to rdzina społeczeństwa, to główny pień najcenniejszy z ziemi polską. Pień, który się najwytrwalej obronił przed wszelkimi burzami i zawieruchami przerwów politycznych. Rolnicy najwytrwalej potrafili obronić i zachować stare zwyczajy, język, wiarę ojców, a synom i braciom, którzy odpadli od roli, spełniając imże zadania narodowe, jako starsi, bracia zawsze wskazywali właściwą drogę zachowania tradycji narodowych. Dzisiaj w tych ciężkich czasach walki o byt, apelujemy do kupiectwa o współpracę z nami w myśli tego hasła, że w dobrobycie będący rolnik, jest najlepszym odbiorcą na towary leżące na składzie u mieszczan.

O prawdziwości tego hasła przekonali się wszyscy, gdy po klęskowym nieudziale 1924 r., obroty ziemne u kupców zmniejszyły się tak znacznie, że niejeden gotówkowo słabszy musiał swój skład zamknąć — bo komuż miał sprzedać, gdy biedny gospodarz nie mając nic na sprzedaż, lub za swe produkty osiągał: zbyt małą cenę nie mógł zakupić.

Dobrze pamiętamy te czasy, że za centnar węgla płaciliśmy centnarem żyta. Za parę butów zwyczajnych do roboty płaciliśmy 4—5 ctn. żyta, a za jeden ctn. żyta, dostawaliśmy zaledwie 1,25 funtów otrąb

żytnich, wtedy gdy przed wojną można było dostać dwa ctn. i więcej. Surowce wytwarzane przez rolnictwo do dziś są tanie, przetwory jednak tychże surowców jako drogie dochodzą do rąk konsumentów. Zysk chowa się do kieszeni całego szeregu pośredników i przetwórców, łapiących bez miłości rdzianą skórę tak z jednej jak i z drugiej strony, nie dając w zamian społeczeństwu, z którego żyje nawet dobrego słowa.

Naczelne hasło kupiectwa polskiego „Duży obrot przy małym zysku” powinno znów za błysnąć w pełni rozouduć ogólne zaufanie, a to ku zadowoleniu wszystkich.

Umiejętność przystosowania się do nakazów chwili jest głównym warunkiem powodzenia producenta. I rolnicy powinni dokładnie badać ceny rynkowe, aby nawet tak nieruchomy w swym założeniu, jakim jest warsztat rolny, przystosować do wymagań chwili. Jasnym jest, że dzisiaj popłaca hodowla bydła mlecznego i świń. Mniej rentuje się produkcja lichej jakości zboża. Kupcy lepiej się orientują w koniunkturach najbliższej przyszłości, to też o współpracę i pomoc w tym kierunku prosimy i spodziewamy się jej.

W ostatnich czasach otwarło się biuro Zarządu powiatowego P. T. R. w domu p. Wł. Serożyńskiego. Chcielibyśmy, aby biuro to było miejscem zbierania się wszystkich rolników, członków P. T. R., miejscem wzajemnej wymiany myśli i uściwiania wiadomości lub porad w sprawach osobistych.

Dzisiaj apelujemy do rolników, gospodarzy na większych warsztatach pracy, aby nie stonili od swych braci po plugu i wiedzę i doświadczenia, które nabyli mając więcej ku temu środków, nie chowali egoistycznie dla siebie ale owszem dzielili się nimi. Obowiązkiem każdego inteligentniejszego rolnika jest bywanie na posiedzeniach Kółek Rolniczych i branie udziału w życiu tegoż kółka. Kto tego nie robi, wydaje sobie jak najgorsze świadectwo nieinteligenta, choćby miał jak najwięcej roli.

W myśl powyższych przesłań, bez ociągania bierzmy się do współpracy społecznej, aby nasz powiat Lubawski zasłynął jako przykład dla innych powiatów.

Rozumiejąc znaczenie postępu w rolnictwie dla Państwa Polskiego, chętnie udzielamy stałego miejsca w swym czwartkowym wydaniu dla artykułów rolniczych, redagowanych przez Biuro Zarządu powiatowego P. T. R.

Dzisiejszym „Słowem Wstępem” rozpoczynają się artykuły i komunikaty P. T. R. i będą periodycznie ogłaszane.

Sądząc, że tem samem przyczyni się „Drwęca” do rozwoju kultury rolniczej i społecznej, życzymy nowemu rachowi serdeczne „Szczęść Boże”!

Redakcja.

Wielkie święto przysposobienia wojskowego na powiat lubawski w Nowem mieście.

W sobotę po południu i w niedzielę całą nasz gród przeżywał niezwykle a wznieśli chwile. Liczne zastępy b. powstańców i wojaków jak nie mniej młodzieży uprawiającej sport zjechały do nas, by nam dać dowód swej tężyzny fizycznej, moralnej i sprawności w dziedzinie przysposobienia wojskowego. Już w sobotę w mieście panował ruch niezwykle. Różno ręce krzątały się, by miało oblec na dzień uroczysty,

niedzielny w jaknajpiękniejszą szatę. Liczne bramy, girlandy, festony, powódź sztandarów były dowodem nie tylko sprężystej ręki komitetu, ale i żywego współudziału całego nowomiejskiego obywatelstwa. Podług programu o godzinie 1-ej po południu miało miejsce strzelanie o mistrzostwo powiatu. Wieczorem o godz. 8-ej odbył się po ulicach miasta przy blasku licznych pochodni cępitrzyk miejscowych towarzystw P. W. z udziałem Straży Pożarnej. Sam dzień niedzielny wypadł imponująco. I powietrze mimo zwykłej niestabilności pogody w tym czasie dopisało aż prawie do wieczora i pozwoliło na zupełne wyczerpanie tak bogatego a nader urozmaiconego programu. W niedzielę rano o godzinie 6:30 pobudka oddana przez orkiestrę wojskową uświadomiła mieszkańcom miasta niezwykłość dnia. Już od samego rana zjeżdżać się zaczęły do naszego miasta liczne zastępy Powstańców i Wojaków, Sokołów, Młodzieży kat., Harcerzy i Hufców oraz liczne grono oficerów garnizonu brodnickiego. Wszystkie organizacje Przysposobienia Wojskowego zgromadziły się rano o godzinie pół do dziesiątej, ażeby gremjalnie wziąć udział w uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym, odprawionem przez miejscowego ks. Proboszcza, gdzie okolicznościowe kazanie wygłosił miejscowy ks. Prefekt.

Po nabożeństwie odbył się pochód organizacji na rynek, gdzie miejscowy p. Burmistrz jako gospodarz miasta w podniosłych a serdecznych słowach powitał znacznych, a drogiego gości wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Słowa powitania w swoim imieniu jako i władz przełożonych a mianowicie gen. Berbeckiego i gen. Sierskiego wygłosił przybyły z Brodnicy pułkownik Tarczyński a następnie major Klein, poczem odbyła się defilada. Miło było patrzeć i duma rozpięła serce widokiem tak licznych dziańskich zastępów maszerujących sprawnie i karnie przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. Widok ten krzepił nam ducha i unoczniał, że w razie niebezpieczeństwa na zew Ojczyzny nietylko wojsko, ale i cała armia cywilna stanie w Jej obronie. O godzinie 12^{1/2} rynek rozbrzmiewał pięknym koncertem wojskowym, tak niecodziennem zjawiskiem w naszym małomiejskim życiu.

O godzinie 2 po południu po zbiórce na placu gimnazjalnym nastąpił odmarsz na boisko, gdzie rozpoczęły się ciekawe, a po części nigdy dotąd niewidziane zawody i ćwiczenia z dziedziny wojskowej, jak walka na bagnety — wojna w miniaturowej wykonana przez Tow. Powstańców i Wojaków w Nowem mieście, pokaz budowy mostu przez Drwęca, wykonany również przez Tow. P. i W. z Nowogomiasta, lekcja szermierki Tow. Sokół z Nowogomiasta, gimnastyka Tow. Młodzieży Kat. oraz strzelania z karabinu do figurek polowych itd.

Wynik zawodów:

Strzelanie.

I. Mądrosz Józef, Tow. Pow. i Wojaków, Samplawa
II. Śliwiński Jan, „ „ „ Grodziczno
III. Dembowski Paweł, „ „ „ Lubawa

Marsz 10. klm. z kb.

I. Topolewski A., Tow. Pow. i Wojaków, Skarlin
II. Osmański Jan, „ „ „ Radomno
III. Bruski Stefan, „ „ „ Sokół „ Nowemiasło
IV. Suchocki Jan, „ „ „ Lubawa
V. Preiss Józef, „ „ „ Pow. i Wojaków, Lubawa

Marsz 3 klm. z kb.

I. Kamiński Antoni, Tow. Sokół „ Nowemiasło
II. Rzepka Kazimierz, „ Młodz. Kat. „ „
III. Szwarz Franciszek, „ „ „ Sokół „ „
IV. Groczkowski F., „ „ „ „ „

Bieg 300 mtr. z kb.

I. Pawski Franciszek, Tow. Młodz. Kat. „ Nowemiasło
II. Dombrowski E. „ „ „ Sokół „ „
III. Hinc Władysław, „ „ „ „ „

Jan Lama.

26.

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Machinalnie wzięłam list i czytałam dalej:

„Mama zmarła wia się także bardzo i tłumaczyła cię przed panem Klonowskim, że byłeś rozpieszczonym jedynakiem i nigdy nie miałeś sposobności obcowania z twoimi rówieśnikami, przyczem nie mogła uitać zdziwienia, skąd by ci się wzięły takie złe nalogi, skoro znamy cię tak dawno i nigdy nic podobnego nie spostrzegaliśmy. To samo i ja myślałam, i co mi mówiło w głębi duszy, że p. Klonowski albo mija się z prawdą, albo przesadza i przekreca ją, albo też jakiś zły człowiek oszukał go i okłamał. „Błagałyśmy p. Klonowskiego, by miał wzgląd na twoje położenie — ach, nie dając sobie tego nigdy, że całowałaś po rękach tego szkaradnego człowieka! Mój Boże, mój Boże, jak to być może, aby tacy zli ludzie istnieli na świecie — tacy, tacy zli i szkaradni! Zaledwie wyszedł, wpadłyśmy do tatowego pokoju i opowiedziałyśmy, wszystko, co nam mówił. Przelęłyśmy się jednak na razie tego naszego dzieła — wiesz, jak lekarze zawsze straszą taką apopleksją i jak każą ma się wystrzegć wszelkiej irytacji. Otóż w pierwszej chwili stanął cały tak szkarlatny od gniewu i tak okropnie zacisnął pięście, że przestraszyłyśmy się okropnie. Na szczęście przyszedł wkrótce do siebie, i dopieroż miała mama kłopot, bo ojciec porwawszy cybuch, chciał biec za p. Klonowskim na miasto, i krzyczał w takim gniewie, w jakim go nigdy nie widziałam: „Łotr, złodziej, on powinien w kajdanach zamiatć miasto, a nie wodzić tej między szlachtą w całej okolicy! Zaledwie udało się mamie zatrzymać

i uspokoić ojca. Gdy przyszedł do siebie, opowiedział nam, że wszystko, co mówił p. Klonowski, jest nieprawdą, że jakiś ksiądz Makary, twój profesor, pisał do mego ojca, że chwali cię bardzo, tak co do pilności, jak i co do zachowania się, i z tego samego listu pokazuje się, iż p. Klonowski chce sobie przywłaszczyć spadek po twoich rodzicach — wiesz, ten jakiś kapitał, o którym słyszeliśmy / ich raz rozmawiających z sobą. Nie uwierzysz, a jeżeli uwierzysz, to może mi będziesz miał za złe kochany Edmunde, że mnie ta wiadomość ogromnie ucieszyła, i może to jest nieroztropem z mojej strony i niezycliwym, ale wolałabym, abyś był bardzo ubogim niż bardzo złym. Tatko powiedział nam zresztą, że choć nigdy nie lubi mięszyć się w cudze interesy, i choć mu zdrowie nie dopisuje, tym razem obowiązek kazał mu postąpić inaczej, był więc już w sądzie i zaskarżył p. Klonowskiego, aby mu odebrali opiekę nad tobą — a tymczasem napisał do księży, u których ten obrzydliwy człowiek umieścił cię zupełnie bezpłatnie, za pomocą swoich wpływów — mówię bowiem, że ma wpływy bardzo wielkie u obywatelstwa, u rządu, u sądów i wszędzie. W głowie mi się to pomieścić nie może, jakim sposobem taki człowiek może mieć wpływy — wszak go wszyscy ludzie unikać powinni, chyba by wszyscy byli tacy zli jak on, albo tacy nieroztropni jak my kobiety, które nie poznałyśmy się na sztucznych p. Klonowskiego i byłyśmy gotowe uwierzyć mu, że dzień jest nocą. Sądzę teraz, że bardzo mało musi być ludzi tak szlachetnych i tak rozumnych jak mój tatko, i jestem bardzo dumna z tego, że jestem jego córką.”

„Kochany Edmunde, nie bierz sobie tego bardzo do serca, że masz do czynienia ze zmił ludźmi — choć tatko mówi, że u nas jezuityzm wszystko opanował,

to przecież jezuita Pana Boga opanować nie może i On się nami opiekuje. Bądź dobrym i dobrej myśli i nie zapominaj o twojej szczerzej przyjaciółce

Herminie.”

„P. S. Tatko i mama kazali cię ucłować. Tatko dołącza do tego listu jakieś pieniądze, bo powiada, mogą ci być potrzebne.”

Nim zdolałam ochłonać z wrażeń, jakie ten list na mnie sprawił, O. Makary wyjął ze stolika inne pismo, które mi kazat przeczytać. Był to list pana Wielogrodzkiego, pisany do niego, i zawierał o opiece p. Klonowskiego nademną te same szczegóły, o których donosił mi Hermina. List p. Wielogrodzkiego kończył się te słowy:

„Byłoby to krzywdą dla Edmunda i krzywdą dla innych sierot, gdyby pozostał dłużej w konwiktie przeznaczonym dla dzieci bezwzględnie ubogich. Głównym jednak na razie władza opiekunczą nad nim przysługę wyłącznie p. Klonowskiemu, więc chciej, Ojciec Wielony, donieść mi, ile będzie kosztowało umieszczenie Edmunda w pensjonacie klasztornym, przeznaczonym dla uczniów placących. Dołączam kwotę, która wycy na część roku szkolnego, resztę natychmiast, zawiadomieniu odeślę. Ponieważ zaś chłopiec ma dostatek, wiele ambicji, więc racz go Ojciec Wleby uspokoić, że pożyczam mu tylko te pieniądze i że po ukończeniu procesu z Klonowskim mogą być zwrócone. Wszak nie licząc kapitału, który Klonowski wziął od śp. Moularda, i prawa do połowy wionej za to wioski, zostało po nieboszczce ma Edmunda gotówka i ze sprzedaży ruchomości i t. przyszło tysiąc złr., których Klonowski zataić nie zdąży. Polecam to dziecku szlachetnemu sercu Wielony Ojców i proszę przyjąć itd.”

(C. d. d.)

Rzut granatem.

I. Orłowski Władysław, Tow. Pow. i Woj., Radomno.
II. Górski Antoni, Sokół Lubawa.
III. Nadolay Tadeusz, Pow. i Wojsk. Lubawa.

Walka na bagnety.

Denc Franciszek, Tow. Pow. i Wojsk., Nowe Miasto.

Po zakończonych ćwiczeniach i zawodach jak niemierniej po rozdaniu nagród o godzinie 7-mej nastąpiła wspólna modlitwa i odmarsz do miasta.

O godzinie 9-tej zabawa taneczna w sali Hotelu Polskiego stanowiła przyjemne rozśmieszenie po całonocnych trudach i zarazem miłe zakończenie tak niezwykłego dnia.

Biesiada niedzielna, pulsująca radością udatnego i dobrze spędzonego dnia, następcza obok wdzięczności za prace i trudy poniesione ze strony komitetu, na czele p. porucznika Sikorskiego, jak niemierniej wszystkich biorących udział dla dobrej sprawy — pobudek i do poważnych refleksyj.

Jaki sentyment i nastrój panował wśród wszystkich uczestników i obywatelstwa poznać było można z powszechnego ubolewania, że nie przybył na to święto p. generał Haller, postać tak umiłowana przez nas Pomorzanie i z rozgoryczenia z powodu niezaproszenia go oficjalnie, z łatwo zrozumianych względów na tę uroczystość. Oburzenie mianowicie w sferach robotniczych było tak wielkie, że trzeba było nielada wysiłku ze strony poważnych obywateli, aby nie dopuścić do publicznego zamykania go. Społeczeństwu naszemu nie chce się poprostu zmieścić w głowie — dlaczego, kiedy jedną mamy Matkę Ojczyznę i jedną armję, która Jej służy, nie ma w niej miejsca dla bardzo wielu, tak bardzo zasłużonych naszych generałów.

Wybory! Obywatele Wyborcy.

Dziś wykazujemy dobitnie swą bezstronność, popierając obie listy № 1 i 3 wysunięte przez komitet wolnych zawodów i urzędników, oraz przez komitet kompromisowy kupiecko-rzemieślniczo-robotniczy.

Obie te listy są godne poparcia, gdyż obie zawierają obywateli poważnych, godnych piastowania urzędu zastępców naszych w radzie miejskiej a co najważniejsze, że obie wysunięte zostały w sposób prawny i godny, bo z woli większości swych zgromadzeń.

Ze składu kandydatów obu list widać, że większość społeczeństwa zrozumiała dobrze, iż rada miejska nie jest terenem do walk partyjnych i polityki, ale tam musi iść praca w kierunku dobrobytu i rozkwitu miasta.

W radzie miejskiej nie są nam potrzebni ani „lewini” ani „prawi”, lecz potrzebni są nam gospodarze z głowami otwartymi, którzyby wykorzystali każdy moment do podniesienia naszego grodu na szczebel wyższy miast prowincjonalnych.

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Więc też na terenie miasta wspólny, zgodny wysiłek radnych może zrobić wiele dobrego, dla wszystkich sfer. Pamiętajmy, że tam tylko jest dobrobyt, gdzie każdy jest syty. Zatem dobry gospodarz dbać winien, by wszystka jego czeladka była zadowolona.

Kandydaci listy № 1 i № 3, dają nam właśnie tę gwarancję, że dobro ogółu będzie ich zadaniem w radzie miejskiej.

Dlatego obie te listy popieramy, a wyborcy mają wolną wolę głosować na którą listę chcą i w każdym wypadku nie zblądzą.

Jest wprawdzie i lista № 2 zwana dziką, gdyż powstała z dzikiej ambicji jednostek, którzy nie zdołali osiągnąć zgody swych zrzeszeń na swą kandydaturę. W jednym z ostatnich numerów „Drwęcy” dostatecznie zobrazowaliśmy czynny tych jednostek wylamujących się z pod solidarności. Dziś dla większego oświetlenia szans kandydatów listy № 2, przypomnimy wyborcom heroiczną czynność niektórych kandydatów listy № 2 z niedalekiej przeszłości, które wskażą, że już nietylko wylamanie się z pod solidarności stanowi ich ujemną stronę jako ludzi dojrzałych do sprawowania godności radnych ale, że to ludzie chwiejni bez przekonań i bez własnego zdania.

Pamiętają tu w mieście bardzo dobrze, jak to jeden z kandydatów listy № 2, za czasów zaborczych na „Geburtstagn Wilusowski” wygłaszał pompastyczne mowy na cześć prusaka. Tenże kandydat również za czasów polskich okazał wielki brak poczucia własnej godności, gdyż z roku 1920, gdy była obawa najazdu bolszewickiego, pierwszy zamalował narodowe kolory swej firmy ze strachu przed bolszewikami. Odrzucał zapart się swej polskości. I to ma być kandydat na radnego?

A te listy, wysyłane pocztą, o których donosiliśmy w „Drwęcy”? Czyż godne są to czyny przyszłego radnego, kulturalnego człowieka? Samo to powinno wstręcić budzić w wyborcach oddawać głos na tę listę.

A są tam i inni, o których nie warto nawet wspominać, lecz to już jako karjolum musimy podać do wiadomości wyborców, że jeden z kandydatów tej listy dotychczasowy radny miasta, sprzeciwił się budowie mostu przez Drwęcę, gdyż obawiał się, iż dzieci z mostu spadać będą do wody i się potopiać. Tak, tak, takich to kandydatów ma lista dzika № 2.

Wiadomości.

Nowe Miasto, dnia 29 września, 1926 r.

Kalendarzyk. 29 września, Środa, Michał archanioł.
30 września, Czwartek, Hieronim,
Wschód słońca g. 6 — 0 m, Zach. słońca g. 17 — 40 m.
Wschód księżyca g. 23 — 40 m, Zach. księżyca g. 15 — 31 m.

Z miasta i powiatu:

Targ tygodniowy z dnia 28 bm.

Nowe Miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 2.20—2.30, mdł. jaj 2.60—2.70, kawałek twarogu 50—60, szczupaki 1.20, karasie i liny 1.40, okonki 50—80 za ft., kury 2.50—3.00, kurczęta 1.50—2., kaczkę 3.50, gęsi 7.00—8.00 za szt., kurzejki 15, śliwki, jabłka, gruszki po 40 gr za miarkę. Świnie od 95—108 zł za ctr., prosięta od 75—98 za parę.

Prośba.

Lubawa. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Koło w Lubawie, urządza z okazji V. rocznicy poświęcenia sztandaru w dniu 3 października br. teatr amatorski w połączeniu z zabawą taneczną na sali p. Kochańskiego. Nie posiadając gotówki, zwraca się Zarząd Koła do Szanownych Obywateli miasta Lubawy i okolicy z uprzejmą prośbą o łaskawe udzielenie nam Swojego materialnego poparcia. Wszelkie dary można składać u Przewodniczącego Koła w Szkole Powszechnej.

Ociemniałym inwalidom wojennym podaje się do wiadomości, iż o ile zachodzi u nich potrzeba galek ocznych, winni się po takowe natychmiast zgłosić w Zarządzie Koła. Bliższych informacji udzieli się na miejscu. Winni się także zgłosić ociemniałym, którzy pragną posiadać psa przewodnika, również w najkrótszym terminie. Zarząd.

Szkoła Rolnicza P. I. R. w Byszwałdzie pow. Lubawa (Pomorze).

Byszwałd. Dyrekcja dwuzimowej szkoły rolniczej Pom. Izby Rolniczej w Byszwałdzie poczta i powiat Lubawa na Pomorzu zawiadamia, iż kurs rozpoczyna się dnia 3. listopada rb. i będzie trwał do 31. marca 1927 roku.

Szkoła posiada własne 160 morgowe gospodarstwo i ma na celu przygotowanie do życia gospodarczego i obywatelskiego synów gospodarskich przez udzielanie im wiadomości ogólnych z przedmiotów jak język polski, historia, geografia, rachunki, geometria, nauka o Polsce współczesnej, śpiew, rysunki; — z przyrody: fizyka, chemia, botanika, zoologia oraz przedmiotów fachowych, jak rolnictwo, hodowla koni, świń, drobiaz, mleczarstwo, sadownictwo, ogrodnictwo z uwzględnieniem przetwórczości owoców i warzyw, pszczelnictwo, współdzielczość.

Warunki przyjęcia: przyjmuje się kandydatów od 15 względnie 16 lat. W tym celu podanie należy wnieść do dyrekcji szkoły najpóźniej do dnia 15. października rb. i dołączyć: a) metrykę urodzenia; b) świadectwo z uczęszczania do szkoły powszechnej; c) świadectwo moralności i b) zobowiązanie rodziców, lub opiekunów regularnego uiszczania opłat.

Opłaty: a) czesne wynosi 40.- zł rocznie i może być spłacone ratami. Niezamożni, a pilni uczniowie mogą być zwolnieni od tej opłaty; b) należytość (27 32 zł miesięcznie) za całkowite utrzymanie (o ile kandydat ma być przyjęty do internatu.); c) przypadająca na każdego ucznia należytość (około 5-7 zł rocznie) za węgiel spalony w salach naukowych.

Uczniowie chcący zamieszkać w internacie, przywożą ze sobą pościel, miednicę, jeden talerz płytki, jeden głębok, łyżkę, nóż, widelec i jedną filiżankę.

Szkoła oddalona jest o 3 km od stacji kol. Lubawa. Uczniowie korzystają z 50% niższej kolejowej w czasie ferij letnich i świąt, a ponadto z odroczenia służby wojskowej, aż do ukończenia szkoły.

Z Pomorza.

Budowa Gimnazjum OO. Redemptorystów w Toruniu.

Toruń. Na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej które odbędzie się 29 bm., rozpatrywany będzie wniosek OO. Redemptorystów o przyznanie zakonowi bezpłatnie terenów miejskich na budowę gimnazjum, internatu i kaplicy.

Proboszczem w Gdyni

został mianowany ks. Brejski, wikariusz w Grudziądzu.

Z dalszych stron Polski.

Podczas wielkiego pożaru w Małocinie 16 letnia dziewczyna zmarła w płomieniach.

Nakło. W Małocinie, powiat wyrzyski wybuchł pożar, który wobec dość silnego wiatru przybrał wkrótce rozmiary klęski. Pomimo rychło nadeszłej pomocy straży pożarnej z Nakła i okolicznych wsi, pożar strawił doszczętnie 15 gospodarstw, w tem wiele sprzętu żniwnego, inwentarza żywego i narzędzi rolniczych. Najstraszliwiej dotknął los gospodarza Wobicha, bawiącego podczas pożaru z żoną w Bydgoszczy, którego 16-letnia córka zginęła w płomieniach.

Przyczyna pożaru nie jest dotąd wyjaśniona. Część pogorzalców jest niebezpieczna.

Pogrzebana została żywcem. — Tam porodziła dziecię w grobie.

Około Dębicy w Małopolsce Wschodniej zdarzył się okropny wypadek. Pewna młoda kobieta, będąc w ciąży, wezwała

Ostatnie wiadomości polityczne.

Reszta pożyczki Dillonowskiej wpłynie do skarbu państwa.

Warszawa, 24. 9. W najbliższych dniach wpłynie do skarbu państwa druga transza pożyczki dillonowskiej. Nominalnie ma ona, jak wiadomo, wynosić 15 milionów dolarów. W rzeczywistości jednak skarb otrzyma około 13 milj. dolarów, gdyż reszta ma przypaść na związane z transakcją procenty, prowizje i t. p.

Gen. Malczewski we Lwowie.

Lwów, 27. 9. Przybył do Lwowa generał Malczewski. Uroczystości powitalnych nie było żadnych, tylko na dworcu oczekiwał gen. Malczewskiego jego obrońca mec. Pierocki, ks. Banaś i Prezes tutejszego Związku Oficerów Rezerwy Gąsiorowski.

Zgon prof. Halbana.

Lwów, 26. 9. Dziś popoł. zmarł tu Alfred Halban, prof. zwyczajny Uniwersytetu Jana Kazimierza i b. jego rektor, b. poseł do sejmiku galicyjskiego i b. poseł do sejmiku ustawodawczego. Zmarły liczył 61 lat.

Katastrofa na polu Mokotowskim.

Warszawa, 27. 9. Nowopowięcony samolot Ligi Obrony Państwa „Iskra”, sfinansowany przez uczenie warszawskich szkół żeńskich w chwili, gdy szykował się do lotu, uległ wypadkowi na skutek zderzenia się z drugim samolotem. Aparat „Iskra” został strzaskany. — Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Por. Orliński przyleciał do Warszawy.

Warszawa, 25. 9. Wczoraj po południu przybył do Warszawy kap. lotnik Orliński. Na lotnisku powitali go wiceminister spraw wojskowych gen. Konarski, Górecki, Piskor, Fabryca, wiceminister spraw zagranicznych Knoll, attaché wojskowi japoński i sowiecki oraz przedstawiciele Ligi Obrony Powietrznej Państwa którzy wręczyli kap. Orlińskiemu tak zw. „medal szczęśliwego powrotu”. Zgromadzona publiczność zgromadziła lotnikowi owację, obrzucając go kwiatami.

Zakończenie sesji Ligi Narodów.

Genewa, 26. 9. Przewidywana pierwotnie sesja Rady Ligi Narodów, która miała się rozpocząć bezpośrednio po zamknięciu sesji Zgromadzenia, nie doszła do skutku. Trwa jedynie sesja przygotowawcza komisji konferencji rozbrojeniowej pod przewodnictwem Loudona, delegata Holandji, oraz przy udziale przedstawicieli 16 krajów.

Dżuma w Rosji.

Moskwa, 26. 9. Komunikat oficjalny komisariat zdrowia podaje, iż w ciągu ostatniego tygodnia zanotowano 10 wypadków dżumy.

Cud w Lourdes.

Francuska prasa donosi o niezwykłym wypadku cudownego uleczenia, które się rok temu dokonało w Lourdes. Mianowicie urodzona w roku 1876 pani Marja Arnaud, chora na sklerozę, która odjęła jej władzę rąk i możliwość ruchu, została nagle uleczona w Lourdes, po przyjęciu Komunii św. w dniu 23 sierpnia 1925 r. Stosownie do wprowadzonych przepisów była zbadana przez lekarzy „Biura orzeczeń lekarskich” przegrocie po przybyciu. Stwierdzono „chorobę organiczną i „nieuleczalną”, zgodnie z orzeczeniem lekarza d. Bourdel'a z Montpellier, który się nią przez lat kilkanaście opiekował.

Uleczenie dokonało się nagle. Chora po przyjęciu Komunii św. uczuła się zdrowa, a zmianę tę stwierdził znów Biuro. Przez cały rok trwało badanie tej sprawy. Jej epilogram jest orzeczenie Biura, które konstatuje, że uleczenie po roku okazało się zupełnym, ostatecznym a choroba, według orzeczeń lekarskich była nieuleczalna.

znachorkę, która poleciła jej wypić jakiś płyn.

Po wypiciu „lekarstwa” kobieta wstała z bólu poczem zapadła w głęboki sen; gdy zaś dłuższy czas nie można jej było obudzić, znachorka „stwierdziła” zgon i kobietę pochowano.

Krewni jednak zawiadomili posterunek Policji Państwowej, który wezwał lekarzy i po odkopaniu pogrzebaney z grobu, dokonano otwarcia trumny.

Oczom obecnych przedstawił się straszny widok: kobieta leżała plecami do góry, palce miała ogryzioną a szereg innych śladów dowodnie wskazywało, iż grobie żywa kobieta usiłowała się wydostać z trumny. Narodzone w trumnie dziecko leżało nieżywe obok matki.

Znachorkę aresztowano.

Sprawa konwersji pożyczek niemieckich państw związkowych, związków komunalnych i gminnych, gmin wyznaniowych i innych instytucyj prawa publicznego.

Niemieckie państwa związkowe, związki komunalne, gminne oraz gminy wyznaniowe i inne instytucje prawa publicznego przystąpiły do konwersji swych pożyczek przedwojennych i późniejszych w myśl ustawy z dnia 16. lipca 1926.

Zgłoszenie do konwersji musi być dokonane najpóźniej do końca października br.

Poleca się, aby właściciele obligacyj powyższych pożyczek zgłosili się w lokalu kasy oszczędności najpóźniej do 15. października.

Obligacje należy w kasie przedłożyć.

Wspomnienie z wyprawy słynnego podróżnika angielskiego.

czy ratunek przedko się zjawia? Przecież opodal są jeszcze dwa kajaki! Tymczasem, nieubłagany wróć. nowoli. lecz stałe

Koszyk kwiatów.

12 prawie zupełnie zapomnieli o dawniejszych cierpieniach. Lecz gdy nadeszła chwila jest, gdy słońce południo-

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 29. 9. Na wczorajszym posiedzeniu Senatu uchwalono skreślić 34 miliony z ogólnego budżetu oraz przywrócić skreślony przez Sejm artykuł przeciw zmniejszeniu budżetu, oznacza to, iż Senat sprzeciwił się Sejmowi i okazał, iż może w pewnej chwili odegrać decydującą rolę, oraz zmusić Sejm do zajęcia się ponownie sprawą budżetu. Do wniosku o votum nieufności przybędzie teraz kwestja budżetowa.

Sytuacja sejmowa nie jest dotychczas w zupełności wyjaśniona. Kluby bowiem nie zajęły stanowiska wobec sytuacji wytworzonej przez ostatnie uchwały senackie. Możliwie jedynie Zw. Lud. Nar. zgłosi wniosek o votum nieufności dla całego rządu, Ch. D. i Ch. N. wniosek o votum nieufności dla ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego, te ostatnie wnioski, ze względu na ich techniczne wszelkich trudności opozycyjnych. Nietylko na prawicy, ale i wśród mniejszości narodowych, a także

w centrum mają te wnioski duże szanse i powodzenie.

Minister spraw wojsk. powróci jutro do Warszawy.

Na posiedzeniu senackiego klubu żydowskiego uchwalono nie zmienić aktywnego stanowiska w dyskusji nad sprawą budżetu w Senacie, wychodząc z założenia, iż spór pomiędzy rządem a parlamentem dotyczy wyłącznie sejmu, przy którym rząd jest odpowiedzialny.

„Gazeta Poranna Warszawska“ notując wiadomości o projekcie nominacji b. premiera Kukarzewskiego na stanowisko ambasadora w Paryżu, ostro atakuje ten projekt, dowodząc, iż Kukarzewski jest postacią polityczną w Europie nieznaną.

Sprawy pomorskie w senacie.

Wystąpienie ks. senatora Bolta w obronie Pomorza przed najazdem piłsudczyzny.

Wielce zasłużony około spraw narodowych i społecznych na Pomorzu, sędziwy dziś ks. senator Bolt, ostatnio na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej w dniu 25 września w dyskusji nad budżetem, w mocnych słowach napiętnował politykę obecnego rządu w stosunku do ludności pomorskiej, dając przez to wyraz niezadowoleniu i oburzeniu, jakie nurtuje wśród ludności z powodu teroru i szykan stosowanych przez odpowiedzialne czynniki reprezentujące rząd dzisiejszy.

Forsowne propagowanie „Strzelca“, uważać należy jako robotę w wysokim stopniu szkodliwą. Czynniki rządowe, jeżeli im zależy na utwierdzeniu i spójności siły państwowej na tym eksponowanym odcinku Rzeczypospolitej winny natychmiast tej roboty strzeleckiej zaniechać, inaczej cała ta głupia i szkodliwa praca może w skutkach swych przynieść wyniki bardzo niepożądane nawet dla tych, którzy są dziś jej inicjatorami i wykonawcami.

— Pani profesorowo! mąż pani napisał duże dzieło, o tem, że w przyrodzie nic nie ginie.
— Tak? Ale jemu co tydzień giną kalosze, albo parasol.

— Zlituj się pan, mam sześcioro dzieci.
— Nic nie dam.
— Teściową jeszcze mam w domu.
— Nieszczęśliwy! Masz, masz!

Bacność Rzemieślnicy!

Zebranie Rzemieślników w sprawie wyborów odbędzie się dziś w środę o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p. Strehla.
O liczny udział prosí **Komitet.**

Dział porad prawnych.

Panu J. Z. S. 10. 40.000 mk z listopada 1922 roku miało wartość 22 zł 22 gr. Pożyczki prywatne zwaloryzowane są na 10%, wartość zatem 2 zł 22 gr.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Kwartalne zebranie cechu szewskiego odbędzie się dnia 3 października br. w pokoju M. Czolby.

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 27. 9.

Zyto	34.00-35.00
Pszenica	43.25-46.25
Jęczmień browarowy	30.00-33.50
Jęczmień na paszę	25.00 27.00
Owies	26.00-27.50

Kurs dolara.

Warszawa, 29. 9. Dolar 9.01½. Tendencja utrzymana.
Za 100 zł. w Gdańsku 57.00-57.15.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemście.

Kartoflarkę

mało używaną w dobrym stanie sprzedam.
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęcy“.

Tapety

w wielkim wyborze poleca „Drwęca“ Nowemiasto.

NOWEMIASTO. Dnia 3. października br.

odbędzie się

ZABAWA TANCECZNA

w parku miejskim. Początek o godz. 4-tej po poł. Gospodarz.

Bacność!

W niedzielę, dn. 3 paźdz. urzędują **Kółko śpiewackie z Samplawy**

zabawę taneczną

z różnymi niespodziankami na sali pana Ewertowskiego w Łątku. Początek o godz. 4-tej po poł. O liczny udział prosí **ZARZĄD.**

Złotowo.

W niedzielę, dnia 3-go października o godz 5-tej po południu odbędzie się na sali p. Kaczorowskiego

zabawa z tańcami,

na którą uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

Dziewczynę do dziecka

poszukuje natychmiast **Zalewska,** drogerja Nowemiasto Rynek.

Poszukuje się

uczni i czeladników

LIDZ. FABRYKA MEBLI Jan Brózda i S-ka Lidzbark.

człowieka

do paszenia bydła od zaraz. Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy“.

Deputatnika

z zaciągami do koni poszukuje

REGEL, Kurzętnik.

KUCHARKA

umiejąca bardzo dobrze gotować, samodzielnie prowadzić kuchnię, może się natychmiast zgłosić u p.

Smysłowskich,

Fa. Frankpol.

Młody pomocnik

z branży kolonialnej z dobrymi świadectwami jest od zaraz potrzebny.

B-cia Jurkiewicz,

Lubawa, ul. Kupnera.

Biały kaflowy PIEC

na sprzedaż. **RUCIŃSKI,** kołodziej Kowaliki, p. Boleszyn.

Kupuję każdą ilość

ZIEMNIAKÓW

jadalnych (Industria) w mniejszych partjach na skład. **F. Modrzejewski,** Nowemiasto.

Gospodarstwo

50 morgów ziemi w tem 5 morgów łąki, budynki masywne z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. **FR. CHMIELEWSKI,** Omule, wybudowanie poczta Szczepankowo.

Pokój

umeblowany, z całodziennym utrzymaniem lub bez od 1. X. do wynajęcia. Kto? wskaże eksped. „Drwęcy“.

W piątek 1-go października o godz. 7.15 w rocznicę tragicznej śmierci

f. p.

Dr. Maks. Knebel'a

zostanie żałobne nabożeństwo odprawione.

Za nadesłane nam życzenia w dniu ślubu naszego składamy serdeczne

„Bóg zapłać“.

Jan Dziukowski z żoną z domu Czarnecka. Pacołtowo, we wrześniu 1926 r.

OTWARCIE INTERESU!

Szan. Obywatelom z Lubawy i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1-go października br. otwieram w ulicy Gdańskiej dawniej: p. Stolla

SKŁAD RZEŹNICKI.

Staraniem mojem będzie li tylko doborowym towarem, na wskroś rzetelną i uprzejmą obsługą Klientelę moją zadowolić. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem **Franciszek Siemieński.**

Mocą rozporządzenia Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7. września 1926 o lichwie pieniężnej, została stopa procentowa w spółdzielniach kredytowych obniżona z 18 na 16% w stosunku rocznym.

Wobec tego płacimy z dniem 1-go października 1926 r. za wkłady dawniej złożone jako i za nowe:

dzienne wypowiedz.	8%
14-dniowe	9%
miesięczne	10%
kwartalne	12%
półroczne	14%

Nowemiasto, dnia 28. września 1926 r.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną w Nowemście n. Drwęca. BORK PRUSKA.

Zamówienia na

RADJOAPARATY

oraz części do tychże przyjmuje po cenach oryginalnych

„DRWECA“, Drukarnia i Księgarnia

Sp. z o. p.

TANIA ODZIEŻ!

Polecam na sezon jesienny i zimowy po cenach najniższych!

Ulstry począwszy od zł. 26.-

Paletoty gładkie począwszy od zł. 47.-

Ubrania kamgarn. począwszy od zł. 55.-

Ubrania bostonowe począwszy od zł. 47.-

Ubrania zimowe z materj. wełnianego począwszy od zł. 35.-

Burki zimowe począwszy od zł. 18.50

Burki sportowe począwszy od zł. 25.-

Spodnie kamgarn. począwszy od zł. 15.-

Spodnie robocze począwszy od zł. 3.95

Bryczesy począwszy od zł. 7.50

Odzież robocza. - Odzież chłopięca.

Wszelką odzież gwaran. za dobre wykonanie.

Jan Klimek, Nowemiasto

ulica Mostowa N: 2.

Wszelkie meble

ma stale na składzie

i sprzedaje takowe na dogodnych warunkach

LIDZ. FABRYKA MEBLI

Jan Brózda i S-ka Lidzbark.